



„Głupstwo” Chrystusowego Krzyża Podążanie drogą Jezusa (3/3)

Takie jest chrześcijańskie życie (zobacz część 1 i część 2). Ktoś powie: „Ależ to głupota”. Owszem, przecież słyszeliśmy niedawno, jak św. Paweł mówił o „głupstwie Chrystusowego Krzyża”, które nie ma nic wspólnego z mądrością tego świata. „Czy to oznacza, że bycie chrześcijaninem zakłada w pewnym sensie stanie się głupcem?”. W pewnym sensie tak. Oznacza rezygnację ze sprytu tego świata, by czynić wszystko, co polecił nam Jezus i co w końcowym rozliczeniu wydaje się przemawiać na naszą niekorzyść.

Taka jest jednak droga Jezusa: wielkoduszność, hojność, dawanie siebie bez ograniczeń. Po to Jezus przyszedł na świat i tak właśnie czynił: dawał, przebaczał, nie mówił źle o nikim, nie osądzał. Być chrześcijaninem nie jest łatwo, a my możemy stać się chrześcijanami tylko dzięki łasce Bożej, a nie własnymi siłami.

I każdego dnia powinniśmy odmawiać taką modlitwę: „Panie, daj mi łaskę stania się dobrym chrześcijaninem, bo sam nie dam rady”. Te słowa Ewangelii (Łk 6,27-38) czytane po raz pierwszy budzą lęk. Odczytujemy więc szósty rozdział św. Łukasza po raz drugi, trzeci, czy czwarty, prosząc Pana o łaskę zrozumienia, co to znaczy być chrześcijaninem, a także, by On uczynił z nas chrześcijan. Bo sami nie damy rady.

Część trzecia i ostanía :-)

papież Franciszek,
„Bóg szuka nas na marginesie”, r. 50